

Trawers Borneo INDONEZJA

DŻAKARTA • PONTIANAK • PUTUSSIBAU • KAPUAS • BUNGAN RIVER • TANJUNG LOKANG • BUNGAN LEA RIVER • SAITE • SAMARINDA • BALIKPAPAN



TRAMPING

32 DNI

5500 USD

NIE OBEJMUJE PRZELOTU
3500 PLN – 4500 PLN

MK TRAMPING
www.mktramping.pl

ZASADY PŁATNOŚCI:

- I rata: opłata rezerwacyjna 1000 PLN płatna przy zapisie
- II rata: 5300 USD (minus I rata) x kurs sprzedaży NBP płatna na 30 dni przed rozpoczęciem imprezy
- III rata: 200 USD - uczestnik zabiera ze sobą

INFORMACJE DODATKOWE:

CZAS: 22 dni

ILOŚĆ UCZESTNIKÓW: min. 6 – max. 12

TERMINY: mogą zostać przesunięte o 1-3 dni

01 marzec – 21 marzec,
25 październik – 12 listopad,

ŚWIADCZENIA W CENIE

CENA OBEJMUJE:

- noclegi (w miastach w hotelach turystycznych, na trasie pod namiotami, na hamakach, w domach miejscowej ludności)
- wyżywienie: 3 posiłki dziennie
- wiza indonezyjska
- poszerzone ubezpieczenie NW i KL
- miejscowe ubezpieczenie ewakuacyjne
- obsługa miejscowych przewodników i tragarzy
- wynajem sprzętu wspólnego
- benzyna
- opieka licencjonowanego polskiego pilota MK Tramping z doświadczeniem w wielodniowych przeprawach przez dżunglę Azji Południowo-Wschodniej
- pozwolenia i opłaty dla indonezyjskiej ekipy (tłumacze, tragarze itd.)
- wynajem sprzętu nawigacyjnego (GPS), radiodbiorników, telefonu satelitarnego
- napiwki dla tragarzy i przewodników
- dodatkowo płatny bilet lotniczy: Warszawa – Pontianak, Balikpapan – WWA

CENA NIE OBEJMUJE:

- własny wydatek

OPIS WYJAZDU

Będą obślizgłe pijawki. Będzie sporo wężów, różnego rodzaju robactwa i wrednych komarów, a w powietrzu uparczywa wilgoć i dojmująca duchota. Będzie zimno w nocy, a w dzień skwarnie i grząsko od błota. Będą chwile słabości. Będzie dokładnie to wszystko, czego nie pokaże żaden kolorowy film - bo tam żaden taki film jeszcze nie powstał... Borneo - trzecia co do wielkości wyspa świata. Miejsce, w którym pierwotna przyroda tworzy największą i najniebezpieczniejszą dżunglę na ziemi. Miejsce niezwykłe i tajemnicze, gdyż tamtejsze lasy deszczowe są najstarsze na świecie - nieprzerwanie porastają wyspę od ok. 100 mln lat! Jej tropikalny las skrywa w swym wnętrzu wiele niespodzianek. W gąszczu lian, często najeżonych kolcami,



wśród epifitów, rozłożystych paproci wyższych niż dorosły człowiek, obok pnączy i płataniny liści i korzeni, możemy także zobaczyć, a może najpierw poczuć, Nepenthes. Ten drapieżny kwiat nazywany przez Anglików „liliją pachnącą trupem” rozsiewa wokół siebie cuchnąca woń gnijącego mięsa i w ten sposób wabi owady i małe zwierzęta do swego olbrzymiego kielicha, a potem trawi „ciekawskich” w swym zabójczym dzbanie. Największy z nich – Rajah Brooke potrafi strawić zwierzę wielkości dorodnego szczura! Borneo skrywa też największy kwiat świata – Rafleżę, której średnica sięga metra długości. Ale nie tylko przyroda indonezyjskiego Borneo jest tak fascynująca i mroczna. W jej gęstych lasach żyje plemię budzące do dziś lęk, a wręcz grozę. Dajakowie - legendarni Łowcy Główn. To jedna z najbardziej interesujących i kontrowersyjnych grup etnicznych na Ziemi. Pozostaje jedynie pytanie, czy chcemy ich poznać? Czy chcemy w mozołe przebywać deszczowe lasy Kalimantanu? Oczywiście, że chcemy! Bo chcemy przeżyć podobne emocje jak Ferdynand Magellan, który odkrył wyspę w 1521 r., jak Joseph Conrad, który przypłynął tu przeszło sto lat temu, jak Somerset Maugham czy słynny przyrodnik - ewolucjonista Alfred Russel Wallace. Chcemy też zrealizować marzenia z dzieciństwa, kiedy jedynie czytaliśmy o przygodach „Tomka wśród Łowców Główn”.

Nasz projekt to całkiem realistyczny trawers dwa tysiące kilometrów przez sam środek dżungli Borneo. Spróbujemy samodzielnie dotrzeć do serca wyspy, a potem dalej, aż na jej przeciwległy kraniec. Naszą podróż rozpoczniemy w Pontianak, w indonezyjskiej części wyspy, do której przylecimy z Dżakarty. Stąd, po aklimatyzacji, ruszymy ścieżką w dżunglę. Ścieżka jednak szybko się skończy... Dzięki Kalimantan to kraina rzek wijących się w splątany gąszcz lian. W początkowym etapie będziemy poruszać się głównie pirogami wyposażonymi w silniki. Nie będzie to z pewnością relaksujący spływ. Pokonać nam przyjdzie wiele zdrażliwych progów, przełomów, jazów i niebezpiecznych prądów czających się w burch odmętach. Nie obejdziesz się bez przenoszenia dobytku na plecach. A łodzie z ekwipunkiem to potężny ciężar, więc w najtrudniejszych odcinkach niechybnie czeka nas ciężka harówka. Największą próbą sił będzie jednak pokonanie

pasma gór Muller'a. Masyw jest spektakularny. Skryte w oparach mgieł, parujące ryzykiem góry z oddali jawią się jako mityczne i zagadkowe. Z bliska okażą się śliskie, wilgotne i grząskie jak bagno. Dżungla u ich stop oferuje za darmo wszystkie tropikalne choroby świata. Spróbujemy się potargować... Tutaj też przyjdzie nam wielokrotnie forsować rzeki – zarówno płytkie i wąskie, jak i te głębokie, zdrażliwe. Będziemy maszerować po siedem godzin dziennie. Gdy góry rozdzielił dwa systemy rzeczne, my skierujemy się jednym z nich w kierunku wybrzeża. Szukając właściwego szlaku, nierzadko będziemy improwizować. Bo przecież nie ma takiej mapy, która wie o tej wyspie wszystko. Jeśli trafimy właściwym dopływem, dotrzemy do Balikpapan. Tu, miejmy nadzieję cali i zdrowi, po trzech tygodniach zakończymy tę niesamowitą wyprawę.

Propozycja ekspedycji skierowana jest do osób z dużym doświadczeniem wyprawowym. Jeśli jesteś odpowiedzialny, godny zaufania i pewny swojej wytrzymałości, jeśli polegasz na swojej kondycji fizycznej i psychicznej, jeśli masz już za sobą podobne przedsięwzięcia lub wysokogórskie trekkingi – to jest to właśnie wyprawa do Ciebie.

PROGRAM WYPRAWY:

Dla osób dolatujących indywidualnie:
Rozpoczęcie wyprawy: LIMA,
Zakończenie wyprawy: MANAUS

1 dzień: WARSZAWA - DŻAKARTA
Spotkanie zespołu na Międzynarodowym Lotnisku Okęcie w Warszawie - hala odlotów, stanowisko odpraw MK Tramping. Przelot do Dżakarty.

2 dzień: DŻAKARTA
Przyjazd do Jakarty. Przejazd do hotelu w stolicy Indonezji. Wieczorem spacer po mieście, wizyta na egzotycznych bazarach i smakowanie lokalnych przysmaków. Kolacja zapoznawcza. Nocleg.

3 dzień: DŻAKARTA - PONTIANAK
Transfer na lotnisko Cengkareng Airport, skąd polecimy na Borneo do miasta Pontianak na zachodnim wybrzeżu wyspy. Zakwaterowanie w hotelu. Pierwsze godziny wykorzystamy na aklimatyzację w wilgotnym, równikowym klimacie. Najlepszą do tego okazją będzie obserwacja życia zarówno starej, jak i nowej części miasta z



perspektywy drewnianych łodzi pływających miejskimi kanałami. Wizyta w porcie i w wiosce na wodzie. Nocleg.

4 dzień: PONTIANAK - PUTUSSIBAU
Po śniadaniu małym prywatnym samolotem przemieścimy się do Putussibau. Po dwóch godzinach wylądujemy na miejscu. Lot niewątpliwie będzie przeżyciem. Maszyna zabiera na pokład maksymalnie 24 osoby (22 miejsca siedzące) i nie posiada luku bagażowego - cały ekwipunek będzie załadowany razem z nami na pokład. Po lunchu wielkie pakowanie, sprawdzenie sprzętu, ostatnie zakupy. Nocleg w hotelu.

5 dzień: PUTUSSIBAU - RZĘKA KAPUAS
Dziś pierwszy dzień właściwej ekspedycji. Po śniadaniu długimi łodziami pokierujemy się w górę rzeki Kapuas. Łodzie są szerokie na 1,5 - 2 metry, mają około 6-8 metrów długości i mieszczą 4-5 pasażerów. Nie mają dachu. Prosimy pamiętać o ochronie przed tropikalnym słońcem. Po drodze spotkamy pierwsze osady Dajaków. W ciągu dnia przerwa na lunch i napełnienie baków benzyną. Noc spędzimy nad rzeką pod namiotami lub w domostwach tubylców.

6 dzień: RZĘKA KAPUAS - BUNGAN RIVER
Po śniadaniu kontynuujemy podróż w górę rzeki, tak daleko na ile tylko pozwoli nam na to przyroda. Po drodze zatrzymamy się w wiosce Dajaków, aby przyjrzeć się ich kolektywnemu życiu w tzw. „długich domach”. Przed nami pierwsze progi i wiry. Jest duża szansa, że na trasie natkniemy poszukiwaczy złota, wykorzystujących bardzo tradycyjne techniki do zdobywania złota - rzekę i sito. Przed nami do pokonania bardzo trudny odcinek rzeki. Niejednokrotnie przyjdzie nam przenosić łodzie w zbyt niebezpiecznych miejscach. W ciągu dnia przerwa na lunch. Kolarcja i nocleg gdzieś w gęstym... Uwaga! Zazwyczaj dzienny spływ łodzią kończymy przed zmierzchem, tak, aby spokojnie rozbić obóz i przygotować posiłek. Wszystko jednak uzależnione jest od warunków terenowych i atmosferycznych. Nie można wykluczyć nieprzewidzianych przeszkód, które zmuszą nas do pozostania dłużej na wodzie celem znalezienia odpowiedniego miejsca na biwak.

7 dzień: BUNGAN RIVER - TANJUNG LOKANG
Od rana na wodzie. Doświadczenie z poprzednich dni przyda się nam niechybnie - dziś rzeczne progi będą bardzo wymagające. Podziwiając spektakularny las tropikalny, dotrzemy do osady Tanjung Lokang na obszarze Parku Narodowego Betung Kerihun. To wyjątkowa gratka dla miłośników sztuki rękodzielniczej. Od tubylców można będzie nabyć plecione kosze, hafty, maczety, kapelusze i wiele innych przedmiotów. Kolarcja. Nocleg w lokalnych chatkach.

8 dzień: TANJUNG LOKAN - BOBO/SEI BULIT (SUNGAI BULET)
Po porannym posiłku zakładamy na nogi „jungle boots”, rozpoczynając pieszy etap trawersu. Przez pierwsze 2 godziny pniemy się do góry polami ryżowymi, następnie lasem tropikalnym, by wreszcie osiągnąć gęstą dżunglę, przez którą będziemy się przebić, pokonując pierwsze potoki. Po lunchu maszerujemy wzdłuż rzeki w kierunku Jaskini Nyinyit, w której rdzenna ludność zbiera cenione na rynku jaskółcze gniazda. Dla wielu z nich są to jedyne środki do życia, a jaskinia jest ich jedynym domem. Przed niezwykle szybko zapadającym w dżungli zmierzchem rozbijamy obóz i wspólnie przygotowujemy posiłek.

9 dzień: SEI BULIT - RZĘKA BUNGAN
Śniadanie i demontowanie obozu. Forsujemy rzekę i wbijamy się w zielony monolit dżungli, ocierając się jak najbardziej dostojnie o niezwykłą egzotykę fauny i flory Borneo. Na trasie przemarszu mijamy sezonowe chaty tubylców, w których zamieszkują podczas polowań na jelenie, dzikie świnie, ptaki i lamparty. Trzy kwadransy przed zmierzchem rozbijamy obóz i przygotowujemy się do snu.

10 dzień: RZĘKA BUNGAN - BUNGAN LEA
Dzisiaj czeka nas mozolna przeprawa. Od rana podążamy wzdłuż głębokiej rzeki, przez którą jednak musimy się przepłynąć. Znajdziemy takie miejsce. Cały dzień upłynie pod znakiem zmagania z wodą, klifami i ostrymi skałami. Po odpoczynku i lunchu kontynuujemy wymagającą wędrowkę. Noc spędzimy w szuwarach rzeki Bungan Lea.

11 dzień: BUNGAN LEA - PIANG LO'ONG
Dalszy etap zmagania z azjatycką dżunglą. To z pewnością jeden z tych dni, które wspominać będziemy jako najtrudniejszy. Zanim zasłużymy na nocny odpoczynek, będziemy już lżejsi o parę litrów potu - czeka nas prawdziwie ciężka „wyrpka”. Nocleg gdzieś w gęstym.

12 dzień: PIANG LO'ONG - GÓRY MULLERA
Od rana przekraczamy granicę między zachodnim a wschodnim Kalimantaniem. Po dwóch godzinach marszu dotrzemy do podnóża Gór Mullera. Mamy do pokonania 500 metrów przewyższenia. Również trudności w terenie, jak i otaczająca nas sceneria nie pozwolą na sprawny marsz. Całe popołudnie aż po zmierzch, wypełni nam delektowanie się potęgą nieskażonej dżungli. Nocleg nad brzegiem rzeki z widokiem na parujące łańcuchy górskie.

13 dzień: GÓRY MULLERA - MUARA CUTING
Kolejny dzień wędrowki. Mogą pojawić się już pierwsze kontuzje, osłabienie, chwile słabości i zniechęcenia. Momenty prywatnych kryzysów dopadają nawet najbardziej wytrwałych poszukiwaczy przygód. Nam z pewnością pomogą je przezwyciężyć Dajakowie. To od nich będziemy się uczyć trudnej sztuki survivalu w nieodgadnionych zakamarkach dżungli. Kolarcja i nocleg nad rzeką Muara Cutting.

14 dzień: MUARA CUTING - SAITE
Dziś wędrujemy jedynie około 3 godzin. To najkrótszy „spacer” podczas całej wyprawy. Będziemy mieli sporo czasu na relaks i odpoczynek. Choć najtrudniejszy etap ekspedycji mamy już za sobą trzeba koniecznie zaleczyć otarcia, rany i kontuzje. Do domu wciąż daleko! Namiastką domu będzie nam dzisiaj osada Saite.

15 dzień: MUARA SAITE - TIONG OHANG
Wczesna pobudka, śniadanie. Obieramy kurs na rzekę Mahakam. Po około 3 godz marszu wsiadamy ponownie na łodzie, którymi popłyniemy do osady Tiong Ohang (ok. 7 godz.). Po wielu dniach zmagania z dżunglą nareszcie napotykamy skupisko ludzkie. Po drodze przerwa na lunch. Noc spędzimy w chatkach w osadzie, gdzie ponownie będziemy mieli możliwość zakupu lokalnych wyrobów od przyjaznych tubylców.

16 dzień: TIONG OHANG - LONG BAGUN
Kolejny dzień na rzece. W łodziach spędzimy około 10 godzin, zatrzymując się na posiłki i odwiedzając po drodze kolejne zagubione osady. Do pokonania mamy kilka trudnych progów wodnych. Dzisiejszy odcinek rzeki obfituje w wyjątkowo piękne widoki, warto dobrze rozejrzeć się wokół - otacza nas jeden z największych lasów tropikalnych na świecie! Nocleg w „długich domach”.

17-18 dzień: LONG BAGUN - SAMARINDA
W Long Bagun przesiadamy się na publiczną łódź, którą popłyniemy do samego Pontianaku, mijając po drodze kolejne tubylcze wioski m.in. Datab Bilang, Muara Muntai, Datab Bilang. Noc spędzimy na pokładzie łodzi. Wieczorem, po dwóch dniach rejsu, osiągniemy wschodnie wybrzeże i zakwaterujemy się w prawdziwym hotelu. Sukces wyprawy trzeba koniecznie uczcić kuflem zimnego piwa. Zastużyliśmy na to!

19 dzień: SAMARINDA - BALIKPAPAN
Transfer do Balikpapanu (ok. 2 godz) i zakwaterowanie w komfortowym hotelu. Czas wolny na zwiedzanie i spacer po równikowym, tętniącym życiem mieście. Albo dłuuuugi prysznic i łóżko. Dla chętnych - Balikpapan nocą. Nocleg w hotelu

20 dzień: BALIKPAPAN

Śniadanie. Cały dzień poświęcimy na relaks i odpoczynek. Balikpapan, nowoczesne miasto na wschodnim wybrzeżu Borneo, ma wiele do zaoferowania. Kuszą rozsiadane po całym mieście zabytki i liczne restauracje z wymieszonymi potrawami. Nocleg w hotelu.

21 dzień: BALIKPAPAN - DŻAKARTA
Po śniadaniu przejazd na lotnisko i przelot do Dżakarty. Dla chętnych zwiedzanie głównych atrakcji miasta - i tych związanych z dawną bytnością Holendrów i Portugalczyków, i tych związanych z tubylcami. Nocleg w hotelu.

22 dzień: DŻAKARTA - WARSZAWA
Śniadanie. Transfer na lotnisko i wylot do Warszawy przez jeden z europejskich portów lotniczych. Przyłot do Warszawy. Pożegnanie uczestników ekspedycji.

CIEKAWOSTKI

Dajakowie, czyli Łowcy Głównie

„Są skryci, zdradliwi i okrutni. Na całym świecie nie ma drapieżniejszych i bardziej zajadłych łowców głów. Każdy, kto nie należy do ich plemienia, jest wrogiem, którego czaszka powinna ozdobić ich domostwa. Mężczyzna jest tym bardziej szanowany, im więcej zetnie głów”. Oto jak jeszcze 130 lat temu opisano Dajaków we francuskiej encyklopedii. Na pierwszy rzut oka nie wydają się być groźni. Są raczej niscy, o drobnej budowie ciała - przez to nie budzą trwogi. Choć mężczyźni z pasami, u boku których wiszą symboliczne noże „mandau”, na wszelki wypadek dumnie prężą umięśnione torsy przed obcymi. Kobiety wydają się być bardziej przyjaźnie nastawione - ich okrągłe i łagodne twarze, czarne wesołe oczy od razu zjedną sympatię. Zadziwiają jedynie uszy, w których znajduje się spora liczba metalowych krążków powodujących rozciągnięcie ucha poniżej ramion! I czarne zęby, które nie są skutkiem ich „krwiożerczości”, lecz zucia betelu. Intrygują też tatuaże Dajaków - czy mają jakieś symboliczne znaczenie? Czy nacięcia na mandau świadczą o liczbie złowionych niedawno głów czy to tylko ozdoba lub takie sobie rysy w broni? Jeszcze do niedawna Świat Nauki stał na stanowisku, że ludobójcze praktyki Dajaków definitywnie należą już do przeszłości. Aż do roku 1997... Dziesięć lat temu na Borneo rozpoczęła się krwawa walka Dajaków z imigrantami z małej wyspy Madura w cieśninie Makasar. Tubylcy uśmiercili 1000 osadników. Za każdego Dajaka umierało 4 wrogów.

Obecnie prawdziwą frustracją Dajaków i źródło ich wrogich zachowań ma jednak źródło zupełnie gdzie indziej. Lasy Borneo kurczą się z każdym rokiem. Bezwzględna eksploatacja ze strony wielkich koncernów drzewnych wypiera Dajaków z ich odwiecznych siedlisk. Dziś Borneo posiada jedynie 50 % pierwotnej powierzchni lasów. Wyznający animizm Dajakowie są bezwzględnie wysiedlani ze swych osad. Ekspansja Cywilizacji Zachodu zmusza się ich do zerwania z tradycją, do porzucenia odwiecznego stylu życia.

Leśni ludzie tracą swoją dżunglę. Z nadrzecznych wiosek emigrują do nędznych dzielnic biednych miasteczek, w miejsca, gdzie czują się zagubieni i odrzućeni, a kompletnie nieprzystosowani do tak innych warunków, głodują. Można więc zadać sobie pytanie, czy to oni łowią głowy, czy to raczej ich głowy nie są łowione.



ul. Głowackiego 4/5
30-085 Kraków
tel. (+48) 12 4300172,
12 4311350
www.mktramping.pl

